

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czym jest dla mnie uwielbienie? Uwielbienie to spotkanie z miłością, spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym. To spotkanie które przemienia. W Biblii nikt nie wyszedł ze spotkania z Bogiem nieprzemieniony. Moje uwielbienie to spotkanie z Bogiem z którego wychodzę przemieniona – tak jak mistycy, ich spotkanie z żywym Bogiem przemieniło ich i ich środowisko. Uwielbienie dla mnie często jest mistycznym doświadczeniem, mistycznym spotkaniem, przebywaniem w Bożej obecności, przebywaniem przed Bożym Tronem i oddawaniem mu chwały i czci. To jest jak spotkanie dwojga zakochanych mówiących sobie komplementy...on mówi „jesteś piękna”...ona mówi „jesteś wspaniała”... takie spotkanie uwalnia, jest bezinteresowne i przemienia, z takiego spotkania wychodzimy przemienieni, szczęśliwi, uskrzydleni, możemy góry przenosić, promieniejemy. W czasie uwielbienia Bóg odpowiada na nasze komplementy, które do niego wypowiadamy, to jest dialog! Nasza modlitwa to nie jest monolog ale dialog, w którym ja mówię jak Bóg jest wspaniały i dobry a on mówi jak bardzo mnie kocha i jak pragnie przegrzebywać w bliskości ze mną.

Słowo „uwielbiać” oznacza „całować”, czyli jest to bardzo intymne spotkanie. Często doświadczam takiego pocałunku, który Jezus składa na moim czole a ja mogę przytulić się do Niego.

Apokalipsa św. Jana pokazuje jak wygląda uwielbienie w niebie, uwielbienie przed Bogiem zasiadającym na Tronie. W 5 rozdziale Baranek trzyma zwój i wszyscy zaczynają spontanicznie śpiewać nową pieśń przed Panem. Uwielbienie przyjmuje tam różne formy, tak samo jak Duch św. porusza się w różny sposób i w różnych kierunkach. Czasem biorą w nim udział Starcy i Zwierzęta. W 7 rozdziale sto czterdzieści cztery tysiące śpiewa spontanicznie pieśń nową dla Pana. Gdy Duch św. działa w uwielbieniu często pojawia się pragnienie improwizowania pieśni wg Jego prowadzenia i wtedy w uwielbieniu powstaje to co Biblia nazywa „nową pieśnią”. Tej pieśni nie da się nauczyć, są prorocze i natchnione przez Ducha św. Raz na próbie naszego zespołu muzycznego, która była w dniu Uroczystości Najświętszego Serca Jezusa, w trakcie uwielbienia i śpiewania właśnie takiej improwizowanej nowej pieśni poczułam się bardzo zanurzona z Sercu Jezusa, bardzo dotknięta miłością. Poczułam jak cały świat jest zanurzony w Sercu Jezusa, w jego miłości i również tą tęsknotę za ludźmi którzy są od Niego daleko albo Go nie znają. Ewangelizacja stała się wtedy nie trudem ale odpowiedzią na tęsknotę Bożego serca i pragnieniem bliskości. Czasem czuję jak stoję w wielkim ścisku, aż się nie mogę ruszyć, w wielkim tłumie świętych wielbiących Boga. Czasem z Jezusem biegamy po łące, tańczymy, czasem siadamy na naszej sekretnej ławeczce dla zakochanych w moim ogrodzie w mojej duszy. Bawię się z beztrasko z małym Jezusem albo usypiam nowonarodzonego w ramionach śpiewając mu kołysanki. Jezus jest taki bliski, czuły i zawsze obecny.

Ja tego doświadczam, że kiedy uwielbiamy wstępujemy do nieba, stajemy przed Tronem Boga, razem z aniołami i ze wszystkimi mieszkańcami nieba stajemy przed Bogiem i uwielbiamy Go. W Biblii Bóg daje nam obraz jak wygląda niebo, nie robi tego po to abyśmy tęsknili i ciągle mieli ochotę opuścić ziemię ale po to abyśmy wiedzieli jak On chce aby wyglądała ziemia. Modlimy się „przyjdź Królestwo Twoje jako w niebie tak i na ziemi”.

W czasie uwielbienia my wstępujemy do komnaty Oblubieńca, ale jednocześnie to Bóg, to niebo zstępuje na ziemię i przemienia naszą rzeczywistość. Chwalenie Boga przenosi nas do Sali Tronowej Boga, a gdy już znajdziemy się u Jego stóp musimy Go uwielbiać i adorować. A gdy uwielbiamy go w tej bliskości, **On zaczyna działać**. Tak jak Paweł i Syłas będący w więzieniu zaczęli śpiewać i wielbić Pana, On zasiadł na tronie i złamał moc nieprzyjaciela, rozerwały się ich kajdany i wielu uwierzyło w Jezusa. Nie narzekali ale uwielbiali Jezusa i On dał im wolność.

Ps 149, 6 Niech chwała Boża będzie w ich ustach, a miecze obosieczne w ich ręku.

Gdy ustami chwalimy Boga, w ręku mamy miecz, Bóg w tym czasie pęta nieprzyjaciela w kajdany. Gdy oddajemy Bogu chwałę zmienia się rzeczywistość wokół nas, oddawanie chwały nadaje wszystkiemu odpowiednią Bożą perspektywę. Bóg staje się większy a problemy mniejsze. Bóg nie może nie działać kiedy Go uwielbiamy, bo taka jest Jego natura, Przebywanie przed Panem przemienia nas. Np. kiedy jestem w jakiejś trudnej sytuacji, zaczynam uwielbiać Boga w tym miejscu, w osobach które w tym uczestniczą, w tej trudnej sytuacji. Na pewno zmienia się wtedy moja postawa do tej sytuacji, bo wiem że zaufałam Bogu i to On jest Panem i Królem. Na pewno zmienia się wtedy wyraz mojej twarzy przemienia się rzeczywistość w której jestem. Słyszałam świadectwo kobiety ze Stanów Zjednoczonych, że miała przejść przez bardzo niebezpieczną dzielnicę czy ulicę i zobaczyła obok siebie lwa, który ją ochraniał i bezpiecznie przeprowadził przez niebezpieczeństwo. Jezus jest i lwem i barankiem, potęgą i prostotą, siłą i łagodnością, tym wszystkim czego potrzebujemy i On nam to daje.

Dobrym wzorem uwielbienia jest król Dawid, który przez 40 lat wielbił Boga spotykając Go twarzą w twarz w Arce Przymierza sprowadzoną na Górę Syjon. Uwielbienie Boga twarzą w twarz z tańcem, z okrzykami radości, ze śpiewem trwało przez 24 godziny na dobę. Tysiące zatrudnionych lewitów zostało podzielonych na 24 grupy i co godzinę nowy, wypoczęty pełen zapału zespół wchodził do przybytku aby z nową siłą wielbić Boga. Dawid prowadził walki o nowe terytoria dla narodu wybranego ale wiedział on, że na polu bitwy odzwierciedlone będzie to co będzie się działo w namiocie uwielbienia. To dowódcy wojskowi wybierali liderów uwielbienia bo wiedzieli, że to od jakości ich modlitwy będzie zależało nie tylko ich zwycięstwo ale też ich życie. W wyniku walk na polach bitew, wspieranych w uwielbieniem dowódcy Dawida poszerzyli granice Izraela do obszaru, który Bóg obiecał Abrahamowi. W czasie tego uwielbienia powstała księga Psalmów, księga chwały w której wielokrotnie wszyscy wzywani są do uwielbienia: Jerozolima, narody, niebios, ziemia, słońce, księżyc, wszystko co żyje, my dziś żyjący i wszystkie pokolenia. Dzisiejszym Bożym celem nie jest zdobywanie terenów ale zbawienie dusz.

W czasie kiedy wielbimy otwierajmy się na Ducha Proroctwa, bo właśnie wtedy mamy szukać Bożego serca i obwieszczać w proroctwach to do czego Bóg nas posyła. **Zaczniemy śpiewać o cudach a Bóg zacznie działać cuda.**

Przynośmy przed Boży tron wszystkie nasze sprawy tak jak modlitwy świętych w czarach kadzideł zostają przynoszone przed Boże Oblicze. Wstawiamy się przed Panem we wszystkich naszych sprawach ale w taki sposób aby to Bóg był na pierwszym miejscu. Nie stawiamy w centrum naszych problemów ale jedynie Boga samego. Nie uwielbiamy na

modlitwie swoich problemów ale to, że to Bóg w nich zwycięża. Liczy się tylko to, żeby Bóg był wywyższony - to jest celem mojego życia, żeby we wszystkim co mnie spotyka Bóg był wywyższony. Nie wartościuję emocji na dobre i złe, sytuacji w których mogę uwielbiać Boga a w których nie, bo wiem, że ufałam Bogu i dlatego we wszystkim oddaje mu chwałę.

Jeżeli myślisz, że takie uwielbienie nie jest dla Ciebie, nie jest w Twoim stylu, bo jesteś spokojna i wyciszona to twój wysiłek stanie się dla ciebie ofiarą. Jeżeli w naszym uwielbieniu nie ma ofiary to oczekujemy tylko wrażeń, przyjemnej atmosfery. Musimy przełamywać nasz opór i ponosić wysiłek. Ja jestem introwertykiem, bardzo nie lubię mówić ale staje przed Bogiem w prawdzie, bo on zna mój temperament i moje ograniczenia i doświadczam tego że to Duch Św. uzdalnia mnie do modlitwy, on sam modli się w nas, we mnie.

Ważne abyśmy wypowiadali słowa na głos, wznosili ręce, aby nasza dusza, rozum i ciało wielbiło Boga, możemy powtarzać głośno święte imię Jezus, Jezus, Jezusalbo Hosanna (co oznacza Panie wspomóż) albo Alleluja (wychwalajcie Jahwe). Otwórzmy nasze serca i śpiewajmy Bogu pieśń nową, pieśń płynącą z naszych serc. Nie przejmuj się że fałszujesz, bo to pieśń śpiewana jest dla Boga, który zna dokładnie twój głos i gdy nie słyszy go, nie słyszy Twojego głosu to mu go brakuje. **Potrafi on usłyszeć, brak Twojego głosu i tęskni za nim.** Śpiewajmy Bogu z całego serca, zobaczmy Boga, który śpiewa razem z nami, zobaczmy Jezusa który śpiewa razem z nami i Ducha świętego który się wstawia za nami.

Ba, 5, 1-3

*Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości, pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! **Albowiem Bóg chce pokazać wspaniałość swoją wszystkiemu, co jest pod niebem.***

Każdego dnia jest czas oddawania Bogu chwały i czci razem z aniołami, razem z całym kościołem, razem z całym stworzeniem. Bóg zakłada nam koronę swojej chwały. Chce się Tobą pochwalić, jak piękna i wspaniała jesteś, chce okazywać swoją miłość i błogosławić. Ja często czuję się jak w prawdziwym ciężkim płaszczu, który Bóg na mnie wkłada i jak wstępuję w szatach królewskich przed Jego tron, do Jego królestwa. Bóg chce abyśmy Jego królestwo nieśli wszędzie tam gdzie pójdziemy, abyśmy niosąc Jego chwałę przemieniali nasze środowiska, abyśmy czynili Boże Królestwo już dziś tu na ziemi. Dzieje się to właśnie kiedy wielbimy Boga, bo jego chwała wypełnia miejsce w których fizycznie jesteśmy i w których się modlimy i je zmieniamy.

Zachęcam aby uwielbienie przenikało naszą codzienność, aby było obecne w naszym życiu na stałe, nie tylko na spotkaniach wspólnoty ale w naszej codziennej pracy, codziennej modlitwie. Boża chwała pokonuje największe przeciwności i zmienia perspektywę patrzenia na nasze problemy. Liczy się tylko to, żeby Bóg był wywyższony, żebyśmy żyły w czułej bliskości i nieustannie przebywały w Bożej obecności, w tym świetle, w blasku, żarze miłości i ta bliskość odnawia nas każdego dnia, każdego poranka i chwała Panu!

Chwała Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu we wszystkim amen.